

MONIKA WINNICKA

# PODSTAWIENIE



# PODSTAWIENIE



**MONIKA WINNICKA**

**PODSTAWIENIE**

**Jirafa Roja**  
Warszawa 2015

© Copyright by Jirafa Roja, 2015

© Copyright by Monika Winnicka, 2015

Redakcja i korekta: Adam Mrowczyk

ISBN 978-83-63879-45-7

Wydanie I

Warszawa 2015



[www.jirafaroja.pl](http://www.jirafaroja.pl)

*„Nie ja zacząłem pisać po tym, jak nazwałaś mnie poprzednio prostakiem i chamem, po czym zasugerowałaś zaprzestanie korespondencji. Ty podjęłaś korespondencję ponownie. Tuż po tym, jak usunąłem wcześniejszą w całości. Nie kolekcjonuję eks-ów, jak Ty. Wiem czego chcę i czego nie chcę. Nie jestem pewny, czy Ty wiesz czego chcesz. Nie jestem Ci potrzebny do niczego, no chyba, że dla dalszych prowokacji z Twojej strony, jakiejś gry niezrozumiałej dla mnie, ale ja nie zamierzam w tym dłużej uczestniczyć. Powodzenia. Tonto”.*

Wielka korkowa tablica. Garść pinezek. Jedną z nich Iris energicznym ruchem wbija w sam środek czoła Milesa Davisa. To znaczy w zdjęcie Milesa Davisa. A raczej w przyrodzenie ex, które przysłał płytą Milesa. Dokładnie za czołem Milesa znajdował się ten punkt, w który chciała trafić. I trafiła! Energeticznym ruchem ręki. Ulżyło jej od razu. Tonto został przybity do korkowej tablicy między pamiątkami po

innych byłych Iris. Wisi tam jeszcze szmaciana lalka, kilka artykułów wyrwanych z gazety i duży czarno-biały kalendarz. Jest jeszcze na niej bardzo dużo miejsca – pomyślała i zaczęła nucić słowa piosenki.

*Dalej dzieci, zmądrzeć czas  
Skopię mu dupę na waszych oczach  
Na kolana przed WSZECHMOCĄ mą  
A-N-A-L-N-Y  
Ale o czym ja mówię  
Słuchaj gnojku, ja nie żartuję  
Oto prawda, brutalna i naga  
Przeleciałam chłoptasia, kręcił mnie  
Ale czy faktycznie był taki obłądny?  
Po 30 sekundach usłyszałam krzyk  
Doszedł i odszedł  
Zostałam napalona i sucha  
Pozwól gówniarzu, że ci kupię dziwkę  
Która cię nauczy jak zadowolić szanującą się  
Kobietę*

(film „Donoma” 2010)

– Kiedy się spotkamy?

– Kiedy chcesz, Ego.

Rano Iris założyła pończochy, szpileczki i przy śniadaniu zrobiła sobie kilka zdjęć. Dla Ego. Oboje lubią tę grę. On lubi tę grę.

Zapisała na liście zakupów. Podniecająca siateczka na ciało i ruda farba do włosów. Po południu już

była ruda! Zdjęcie natychmiast wylądowało w poczcie Ego.

– Co powiesz na spotkanie z gorącym rudzielcem?

– Jestem za! – odpowiedział.

Wieczorem Ego podjechał pod dom Iris. Dość późno, dwudziesta trzecia z minutami. Zaparkował na parkingu. Za garażami. Iris weszła do samochodu, zdjęła czapkę, rozpięła kurtkę. Jak zawsze. Od kiedy się poznali każde ich spotkanie kończy się tak samo. Tylko za pierwszym razem, kiedy się jeszcze nie znali, porozmawiali chwilę, potem SMS, jeden, drugi, trzeci... Od tamtej pory każde spotkanie to sex. I tym razem tak było. Po chwili Iris pieściła członka Ego, delikatnie, językiem, jak kotka, tak jak lubią oboje. Tak jak lubi on.

– Idziemy do tyłu?

Irys szybko zdjęła panterkowe kozaki i przecisnęła się między fotelami na tylne siedzenie samochodu. Zsunęła spodnie, wypięła się.

– Wsadź go... – po paru minutach pieprzyli się w zaparkowanym samochodzie. Mocno przytwierdzeni do siebie, zakleszczeni. Robią to szybko, sprawnie. Miejsce publiczne i samochód.

Wtorek. Boska komedia! Wystawa ilustracji Salvadora Dalego. Po niej siateczka. W małe dziurki. Jest jeszcze większa dziura. Dziura na dziurkę.